

**Słowa kluczowe:** teologia, „mała ojczyzna”, Bóg – ojczyzna człowieka, Franciszek Manthey

**Keywords:** Theology, „small homeland”, God – homeland of man, Franciszek Manthey

**Ks. Jarosław Babiński**

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

ORCID: 0000-0002-1358-1516

# TEOLOGIA „MAŁEJ OJCZYZNY” KS. FRANCISZKA MANTHEYA

„Globalopolis” – świat przedstawiany i funkcjonujący jako globalna wioska – stwarza poczucie bycia obywatelem świata (Borkowski, 2003, s. 8-9). Tak samo funkcjonujące na całym świecie systemy infrastruktury, procedury postępowania, metody funkcjonowania w kosmopolitycznej, zuniformizowanej przestrzeni – pozbawionej specyfiki jak wszędzie do siebie podobne hale wielkich lotnisk – stwarzają poczucie bezpieczeństwa i swojskości. W przestrzeni znanej, łatwej do opanowania, „oswojonej”, człowiek czuje się pewnie. Czy jednak ta pozorna „swojskość” to tylko odczucia pozytywne?

Świat współczesny staje się [...] coraz bardziej jednym miejscem i coraz bardziej wspólną ekumeną, ale zamieszkujący go ludzie doświadczają mało jednak komfortowego poczucia odkotwiczenia i dryfowania po otwartym morzu, gdzie równo daleko jest do dna, czyli korzeni, jak i do brzegu, czyli nowych możliwości (Burszta, Kuligowski, 2000, s. 45; Habermas, 1993, s. 26).

Rodzi się więc poczucie wykorzenienia i utraty tożsamości czy pozbawienia fundamentu koniecznego do zdefiniowania siebie, zwłaszcza w aspekcie teleologiczności życia. Dlatego może paradoksalnie – w epoce homogenizacji kultury, programowania popkulturowego uniformizmu, unifikacji konsumpcjonistycznych pragnień, sterowanej socjotechnicznymi narzędziami mediów – pojawia się potrzeba oryginalności, niepowtarzalności, odrębności. Czy nie w tym należy upatrywać mody na regionalizm, języki, kulturę wspólnot lokalnych, podejmowane działania na rzecz ochrony czy ratowania specyficzności i wyjątkowości „małych ojczyzn”?

Zwłaszcza zachodzące intensywnie procesy migracyjne i emigracyjne – choć podejmowane w imię realizowania najróżniejszych aspiracji czy ambicji – ostatecznie rodzą tęsknotę za najbardziej znanym, bliskim, pierwotnym – krainą lat dzieciennych, wzrostu i dojrzwania. Stanowi ona bowiem zawsze punkt wyjścia do samorozumienia i sposobu odniesienia się do rzeczywistości. Trafnie ujmuje to jeden z pionierów teologii „małej ojczyzny” – pelpliński teolog, ks. Franciszek Manthey: „Już ten sam fakt, że człowiek składa się z duszy i ciała, z ziemi i elementu duchowego w fundamencie jego istoty, zmusza go uwzględnić w świadomości siebie swoją »małą ojczyznę« (*Heimatland*) i swe pochodzenie” (Manthey, 1964, s. 9; Skorowski, 1999/2000, s. 82). Istotność „małej ojczyzny” w dookreślanu przez człowieka swej tożsamości jak i teleologiczności egzystencji, każe podjąć systematyczne badania nad tym problemem. Analiza poglądów ks. Mantheya w tym temacie – podejmowana w aspekcie dogmatyczno-prakseologicznym, a obejmująca odniesienia filozoficzne, biblijne i kulturowo-społeczne – pozwala uchwycić specyfikę teologicznej tej problematyki, istotną do budowania integralnej antropologii teologicznej.

## „MAŁA OJCZYZNA” – KWESTIE TERMINOLOGICZNE

Czym jest „mała ojczyzna”? Termin ten jest zasadniczo dla wszystkich spontanicznie zrozumiwały. Odnosi się w sposób oczywisty do tego, co każdemu najbliższe: pierwsze wspomnienia, idylliczna kraina lat dzieciennych, ulegająca idealizacji we wspomnieniach wraz z upływem czasu. Określenie to ma mnóstwo pojęć bliskoznacznych. Najczęściej występujące to: „dom”, „ziemia”, „środowisko lokalne”, „ojcowizna”, na Kaszubach: „tarczëzna”, „strony rodzinne”, „ojczyzna prywatna”, „ojczyzna lokalna” lub „ojczyzna regionalna” (Skorowski, 2013, s. 13; Szymańska, 2017, s. 49–50).

Znaczenie tego terminu przedstawia również ks. Franciszek Manthey. Czytnąc to w języku niemieckim, pokazuje semantyczne uwarunkowania terminologiczne, które muszą być uwzględnione w celu właściwego pojęcia „małej ojczyzny” – *Heimatu*. W języku niemieckim bowiem występują dwa terminy odnoszące się

do słowa „ojczyzna”. Wspomniany *Heimat* – miejsce urodzenia, gniazdo rodzinne, przestrzeń pierwotnego zakorzenienia i tożsamości i *Vaterland* – jako kraj, państwowość, kraj ojców, ojczyzna, z którą identyfikuje się człowiek jako lojalny obywatel, odpowiedzialny i pracujący na rzecz dobra wspólnego jej członek. W tym kontekście innego znaczenia nabierają przywiązanie, wyrażane przez Niemców do krainy lat dzieciństwa, obecnie znajdującej się w granicach państwa polskiego. To nie rewizjonizm, tylko szczególne, dwojakie rozumienie ojczyzny jest impulsem do odwiedzania „starych śmieci” na Śląsku, Kaszubach czy Mazurach. W tym duchu należy też odczytywać podobną do polskiej niemiecką literaturę inspirowaną tematyką *Heimatu*, której reprezentatywnymi nazwiskami mogą być Günter Grass, Siegfried Lenz czy Marion Dönhoff.

Gdzieś pośrodku – między światem polskim i niemieckim – trzeba umiejscowić interesującego nas tu szczególnie ks. Franciszka Mantheya. Nie sposób zakwalifikować go ani do polskiego, ani niemieckiego nurtu literatury o „małej ojczyźnie”. Publikacje związane z krajem lat dzieciennych powstały zasadniczo po niemiecku. Manthey po wielokroć podkreślał swoje niemieckie korzenie i identyfikację z niemieckością (Borzyszkowski, 1997, s. 9). Jednocześnie jednak, „będąc w Pelplinie, w sercu jego małej ojczyzny, tkwił w żywiole polskim, gdzie niemczyzna nie była czymś obcym, ale dominował język i duch polski, w którego cieniu ukazywała się także kaszubszczyzna” (Borzyszkowski, s. 10). Co więcej, gdy 1958 r., nękanym przez komunistyczne władze i Urząd Bezpieczeństwa, decyduje się na wyjazd z Polski do Niemiec, czuje się tam obco. Chociaż angażuje się w życie „Adalbertus Werk” – stowarzyszenia byłych katolików gdańskich – nie można mówić tu o jakimś zachwycie niemieckością, lecz raczej jej kontestacją i krytyką, przy jednoczesnej apologii polskości i wysiłkach na rzecz popularyzacji polskiej kultury i historii (Manthey, 1965, s. 297–318). W jakiejś mierze uprawniona wydaje się identyfikacja opisu odniesienia się Kaszubów do kultury niemieckiej po II wojnie światowej z poglądami w tej kwestii samego Mantheya, który pisze: „Cmentarz w Piaśnicy stał się [...] pomnikiem-symboliem odrzucenia tego wszystkiego, co miało związek z Niemcami i niemczyzną, a wiadomo przecież, że zmarli stanowią potężniejszą siłę niż żyjący” (Manthey, 1997, s. 56).

Można więc stwierdzić, że ks. Manthey jest obywatelem dwóch światów. W tym względzie podobny jest do swego nauczyciela i mentora: ks. Franciszka Sawickiego – który o sobie pisał: „Moja mała ojczyzna (*Heimat*) jest krainą pogranicza (*Grenzgebiet*), gdzie cały czas stykały się i krzyżowały różnorodne elementy germańskie i słowiańskie” (Sawicki, 1927, s. 127; Babiński, 2014, s. 38–40; 2015, s. 403–404). Taka jest specyfika „kresów” – zawsze są przestrzenią łączenia się różnych kultur, wzajemnej eksploracji i inspiracji (Bączkowski, 1957, s. 1). To determi-

nuje na pewno o specyficie postrzegania świata, otwartości, dystansie do skrajności, afirmacji różnorodności. Jednocześnie staje się niejednokrotnie trudnością w jednoznacznym dookreśleniu siebie i swojej tożsamości, a nawet źródłem cierpienia i poczucia wyobcowania: „Być zakorzenionym w dwóch kulturach to rzecz wielka, gdyż czyni człowieka szerokim i chroni od jednostronności. Zarazem jednak jest to rzecz straszna, gdyż pozbawia człowieka przyrodzonego gruntu pod nogami i duchowego powietrza nad nim” (Manthey, 1957, s. 473).

Jak charakteryzuje Manthey pojęcie *Heimatu*? Jest to dla niego termin wielopłaszczyznowy. Określa go jako „miejsce gdzie człowiek się urodził i wzrastał” – w szerokim znaczeniu, w historyczno-kulturowo-językowych uwarunkowaniach: „miejsce obozowania” (*Lagerplatz*), „miejsce schronienia” (*Zufluchtsort*), „miasto narodzenia/rodzinne” (*Geburtsstadt*), „miejsce, w którym człowiek czuje się bezpieczny i ukryty” (*fühlt sich heimlich*), miejsce dokąd może uciec, gdy nie będzie czuł się bezpieczny (*wenn es ihm un-heimlich wird*) (Manthey, 1963, s. 13). Jeśli chodzi o zakres pojęcia, to proponuje problematykę tę rozważyć, uwzględniając cztery zasadnicze płaszczyzny: obraz kraju rodzinnego (*Landschaft*), ludzie (*Menschen*), duchowa przestrzeń (*geistiger Raum*), szczególne doświadczenie Boga (*besonderes Gotterleben*) (Manthey, 1963, s. 13–14). Oprócz ujęcia kulturowego proponuje jeszcze inne – rozumiane w przestrzeni teologicznej.

### „MAŁA OJCZYNA” – UJĘCIE FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNE

Człowiek to rzeczywistość trudno, a przynajmniej niejednoznacznie definiowalna, biorąc pod uwagę ogromną liczbę propozycji jego określania, z których żadna nie otrzymuje powszechnej akceptacji. Poczynając od koncepcji człowieka jako mikrokosmosu Demokryta czy arystotelowskiego *animal rationale*, a skończywszy na rozwiązaniach współczesnego personalizmu czy fenomenologii, problem pozostaje otwarty (Krapiec, 2001, s. 359–386; Maryniarczyk, 2003, s. 73–121; Skarga, 2007, s. 26–39; Stępień, 1997, s. 93–96). Ksiądz Franciszek Manthey wpisuje się w tradycję rozwiązań tomistycznych, jednak w kontekście rozważań nad człowiekiem, którego, jego zdaniem, w dużej mierze określają warunki życia, kontekst kulturowy, tradycja – czyli to, co go konstytuuje jako byt determinowany przez naturę i kulturę określonego miejsca na ziemi, tudzież przez pierwiastek nadprzyrodzony, jakim jest jego dusza – ujmuje człowieka w sposób specyficzny.

W celu właściwego zrozumienia człowieka jako złożonego z duszy i ciała, konieczne jest bowiem uwzględnienie miejsca i czasu, w którym urzeczywistnia się jego ziemski egzystencja:

Człowiek nie jest czystym duchem, który został zesłany na tą ziemię z wysokości Niebios, a ciało i życie tu otrzymał tylko jako wygnaniec i więzień. Nie jest tylko nagim zwierzęciem, które żyje tutaj, karmi się, rozmnaża w witalnym, bezrefleksyjnym rytmie, bez świadomości czy rozumienia tego, kim jest. Jest istotą żyjącą, która na tej ziemi, z jej mocy bierze początek i dlatego na ziemskim globie zamieszkała, jak dziecko na łonie swej matki. Jest stworzeniem, świadomym swego tutaj zamieszkiwania i więzi przez ziemię, sól i powietrze go przenikającej i wypełniającej każde uderzenie serca ( Manthey, 1964, s. 9).

Interpretowanie fenomenu człowieka oznacza więc refleksję nie nad ideą, ale nad konkretną jednostką. By zaś w pełni ją zrozumieć, konieczne jest uwzględnienie jego „tutaj” – specyfiki tego wszystkiego, co na jego unikalność, niepowtarzalność się składa przez zaistnienie w konkretnym miejscu i czasie (Bartnik, 1996, s. 51; Gózdź, 2008, s. 7).

Nieodzowne jest uwzględnienie specyficzności warunków życia każdej jednostki, by ją zrozumieć. Wynika to nie tylko z realizacji postulatu możliwie jak najbardziej zobiektywizowanego jego poznania, ale i chęci uwzględnienia w tej przestrzeni podpowiedzi, jaką podsuwa wiara. Człowiek to struktura cielesno-duchowa, „zadomowiona” w konkretnym miejscu na świecie dzięki Bożej woli, z Bożego wyroku. Zakorzenie w świecie i relacja do Boga specyfikują człowieka i stanowią o jego podwójnym „zadomowieniu”. Najpierw w konkretnym, swoim miejscu na ziemi, które stanowi przestrzeń ciągłego ukierunkowania się na Boga, odkrywania Go i zdążania po Jego śladach. To stanowi punkt wyjście do urzeczywistnienia się drugiego zadomowienia: „Człowiek [...] żyje na ziemi i z ziemi, ale egzystuje jeszcze bardziej z Boga i w Bogu” (Manthey, 1963, s. 46).

Bóg jest ojczyzną człowieka, a droga ku Niemu wiedzie przez ojczyznę ziemską – dokładnie to, co określa jego tu-bycie. Tak więc jego pielgrzymowanie przez czas, dokonujące się w konkretnych uwarunkowaniach małej ojczyzny, jest jego osobistą historią zbawienia, historią uświęcenia (*Heilsgeschichte*), jego indywidualną drogą odpowiadania Bogu inspirowaną czytaniem Jego śladów w swoim prywatnym wszechświecie. Skoro wszystko jest darem Bożym, to i szczególne miejsce na ziemi – *Heimat* – należy uznać za Jego dar, i to dar zobowiązujący: „Małe ojczyzny pochodzą od Boga” (tamże, s. 45). Bóg daje człowiekowi konkretne miejsce na świecie, które z Jego woli ma stać się dla niego miejscem uświęcenia i zdobywania doskonałości. Co więcej, Bóg daje małą ojczyznę a jednocześnie nią jest (tamże, s. 45). Tym sposobem „mała ojczyzna” to nie tylko kategoria społeczno-kulturowa, rozpatrywalna w określonych obszarach, konstytuujących życie ludzkie

(Majka, 1981, s. 241). Staje się Ziemią Świętą, Ziemią Obiecaną, do której człowiek dąży, w której żyje, gdzie realizuje się jego osobista historia uświęcenia i zbawienia. Jednocześnie jest celem ludzkiego życia – które z natury będąc teotroficznym – wtedy znajduje swe spełnienie, gdy zjednoczy się z Bogiem (Augustyn, 1978, s. 276–277) – „ojczyzną człowieka”.

„Mała ojczyzna” to określone „tu” i „teraz” – czasoprzestrzeń ukonkretnienia wielkich idei w historii pojedynczego człowieka. To miejsce i ten czas stanowią więc także obszar spotkania Boga z człowiekiem, ich wspólnego dialogu, czytania przez osobę ludzką Bożych znaków i odpowiadania na nie w przestrzeni wiary. W konkretnym kontekście życia dokonuje się bowiem „ludzka percepcja i interpretacja znaczenia religijnego znaku, niejako treści mowy Bożej, skierowanej do człowieka w danej czasoprzestrzeni” (Bartnik, 2008, s. 14). Właściwe ich odczytanie jest uzależnione od kontekstu – nie są one bowiem stałe i niezmienne, lecz specyficzne – uwarunkowane epoką, kulturą, ludzką mentalnością, itp. (Gózdź, 2008, s. 8). Dlatego kategoria „małej ojczyzny” jest tak istotna do właściwego rozumienia relacji Bóg – człowiek, którą warunkują miejsce i czas.

Człowiek, przeżywając swoje życie w konkretnych uwarunkowaniach miejsca, w którym się narodził i rozwija, doświadcza realizujących się z woli Boga procesów, które decydują o jego tożsamości i takżsamości – jednoznaczne dookreślenie siebie i afirmacji określonego systemu wartości, kultowego kodu, wreszcie – deklaracji religijnej (Bartnik, 2000, s. 283). „Mały wszechświat prywatny” stanowi przestrzeń powstawania a potem konsekwentnego wzbogacania i pogłębiania relacji między człowiekiem a Bogiem. To zaś wtedy jest możliwe, gdy dokonuje się w określonym miejscu i czasie (Jaźniewicz, 2013, s. 306). To miejsce i czas, który jest egzemplifikacją po wielokroć opisywanej w Biblii historii spotkania Boga z człowiekiem.

## **BIBLIJNA GENEZA TEOLOGII „MAŁEJ OJCZYZNY”**

Ksiądz Franciszek Manthey sytuuje w ten sposób fundament swej teologicznej refleksji nad „małą ojczyzną” w Piśmie Świętym, szczególnie ukazując jej związek z problematyką kreatologiczną, antropologiczną oraz soteriologiczną. Istotność „małej ojczyzny” wynika – jego zdaniem – z realizacji przez Boga swego zamysłu stwórczego wobec człowieka. Odwołując się do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, stwierdza, że Bóg stworzył człowieka z zamiarem umieszczenia go w szczególnym miejscu na świecie – ogrodzie rajskim – i tym sposobem go „udomowił” („Gott hat den Menschen auf der Erde beheimet”; Manthey, 1963, s. 19).

Człowiek stworzony z prochu ziemi jest integralną jej częścią: „Należy do ziemi i ma, powstawszy z jej gliny, z powrotem do niej wrócić, kiedy jego doczesne

życie zakończy swój bieg” (Manthey, 1963, s. 19; 1964, s. 19). W człowieku, którego życie rozpoczyna się w konkretnym miejscu, obecne są wszystkie uwarunkowania ziemi: pierwiastków i związków chemicznych, warunków klimatycznych czy geograficznych. Stanowi we wszystkim jej odbicie – jest światem w miniaturze: „Mikrokosmosem w Makrokosmosie” (Manthey, 1963, s. 19). Ludzka egzystencja nie wyczerpuje się jednak tylko w biologicznej manifestacji jej natury, wyrażalnej w rodzeniu, rozwoju i umieraniu, opisywalnymi przez prawa biologii. Bóg stwarza człowieka jako integralną część świata, przypisaną do niego z sposób bardzo ukonkretniony. Człowieka nie zostaje w świat wrzucony, umieszczony w nim przypadkowo. Zostaje dla niego przygotowane szczególne miejsce na ziemi, jakim jest ogród rajski. Człowiek ma zamieszkiwać i czyniąc sobie ziemię poddaną, realizować w ten sposób wolę Boga jako uczestnik *creatio continua* (tamże, s. 19). Stanowi to ukazanie porządku stwórczego, w którym człowiek odkrywa swoją godność i związana z nią odpowiedzialność (Góźdź, 2008, s. 7). Miejsce dane przez Stwórcę kształtuje człowieka i decyduje o jego tożsamości. W jej kształtowaniu główną rolę odgrywają: natura, świat rodzimej kultury, relacje międzyludzkie, przemycia religijne i kontekst kulturowy (Manthey, 1963, s. 13). Ten fundament antropologicznej tożsamości decyduje o ukierunkowaniu się na wartości, a zwłaszcza Boga.

Wprawdzie człowiek na skutek grzechu pierworodnego stracił raj, ale nie swoją ziemską ojczyznę. Bóg nie pozbawił go „zadomowienia” na ziemi – odbiera człowiekowi szczęśliwość rajską, ale nie odmawia mu swojej miłości, uwagi i z troskaniem o niego. Genezyjski obraz zaopatrzenia ludzi w skóry zwierząt (Rdz 3, 21) jest wyrazem troski Boga o człowieka, a jednocześnie należy w tym widzieć ponownie wyrażone w ten sposób zadanie powierzone człowiekowi do czynienia sobie ziemi poddanej – człowiek otrzymuje możliwość rozwoju i tworzenia cywilizacji (Manthey, 1963, s. 20). Bóg nie rezygnuje z człowieka, nie odwraca się od niego, lecz wyznacza mu nową przestrzeń działania. Człowiek musi ponieść konsekwencje swojej niewierności, ale nie zostaje mu odebrana misja powierzona mu przez Boga w momencie stworzenia. Nie będzie korzystać już z rajskich owoców. Utrzymanie się, zapewnienie sobie warunków egzystencji, wreszcie praca okupiona będzie wysiłkiem: „W pocie czoła uprawiać będzie ziemię, rodzić będzie ciernie i osty” (por. Rdz 3, 18n.). Bóg zawiera więc z człowiekiem nowe przymierze – nie odstępuje od swego nakazu zapełniania ziemi i czynienia jej przez ludzi sobie poddaną. Dokonywać się to ma z uwzględnianiem specyficznych warunków, w jakich człowiekowi przychodzi żyć, a różnorodne są przecież krainy, z których składa się świat. Bogactwo świata niesie w sobie wiele możliwości urzeczywistniania przez człowieka Bożych wskazań. Czytanie przez człowieka swojej misji oznacza różnorodną jej realizację. I to również zawarte jest w Bożym planie. Stwórca nie chce



człowieka jednorodnego, zunifikowanego w swym funkcjonowaniu. Ma przejawiać swoją indywidualność, specyficzność i wyjątkowość. Różnorodność „małych ojczyzn” we wszystkich ich uwarunkowaniach ma być z Bożej woli jeszcze jednym w tym względzie uwarunkowaniem. Konkretny człowiek został powołany do życia w konkretnych uwarunkowaniach swej „małej ojczyzny”. Dlatego Stwórca oczekuje manifestowania przez niego – przez bycie w różnorodnym w swej urodzie świecie – całego bogactwa ludzkiej natury: duchowej, cielesnej czy kulturowej w tylu wymiarach, ile jest ludzkich „małych ojczyzn” (*Heimatländern*): „Każde plemię, każdy człowiek ma szczególne znamię swej ojczyzny (*Landfleck*), swoją szczególną małą ojczyznę, gdzie będzie się kształtował w specyficzny sposób i dla siebie specyficznie rozwijał w sobie odbicie Bożej pełni i potęgi” (Manthey, 1963, s. 21).

Szczególnym uwyrażeniem tego zamysłu Boga jest historia Izraela. Wśród wielu rodzin, ludów czy narodów Bóg wybiera w biegu dziejów szczególne społeczności, dla którego szuka szczególnego miejsca na ziemi – miejsca błogosławionego, które w szczególnym znaczeniu ma być jego „małą ojczyzną”. W Piśmie Świętym taką społecznością jest naród wybrany a Ziemia Święta jego dziedzictwem i przeznaczeniem (tamże, s. 22). W jej uwarunkowaniach realizuje się „Boża pedagogia” wobec człowieka, najpełniej wyrażająca się w odkrywaniu życiowego powołania i wartości (Lewandowski, 2004, s. 210). Tu dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem i identyfikacja Go jako najważniejszego celu, jaki jest do osiągnięcia w ludzkim życiu.

## BÓG OJCZYZNĄ CZŁOWIEKA

Urzeczywistnieniem planu Bożego wobec człowieka, ludu czy plemienia jest obdarowanie „małą ojczyzną”, uwzględniającą jego potrzeby i będącą błogosławionym miejscem jego wzrostu, rozwoju, odpowiadania na natchnienia Stwórcy przez realizację Jego woli i wskazań. W zamysle Boga człowiek ma do odegrania w świecie szczególną rolę, który jest przestrzenią czytania Bożych znaków (Janowski, 1970, s. 7–18. Lewandowski, 2007, s. 122–132). Jednocześnie jednak Pismo Święte stwierdza, że ziemia i jej przestrzeń, pojawiające się w najróżniejszych jej częściach uwarunkowania, choć zdają się niejednokrotnie wypełnieniem marzeń, a na pewno miejscem realizacji życiowych aspiracji i to w bardzo różnych ich wymiarach, nie są w pełni małą ojczyzną człowieka. Co więcej – być nie mogą.

Kiedy Księga Rodzaju opisuje dzieło stworzenia człowieka „z prochu ziemi”, zwraca uwagę na jego związenie z ziemią, z konkretnym miejscem, w którym człowiek się rodzi i które staje się dla niego przestrzenią wzrostu i rozwoju. To zakorzenie czy zadomowienie nie wyczerpuje jednak w pełni ludzkiego ukierunkowania na małą ojczyznę (Manthey, 1963, s. 46). Człowiek bowiem jest nie tylko

„z ziemi”. Jego status ontyczny to nie tylko fakt jego związania z rzeczywistością świata materialnego. Determinuje go on i kształtuje, ma przemożny wpływ na jego życie. Człowiek to jednak ktoś więcej, gdyż jest w szczególnej relacji bliskości z Bogiem. To Stwórca nadał mu wyjątkowy status, wlewając w niego tchnienie życia i ducha. Dlatego człowiek jest istotą oikotroficzną w podwójnym znaczeniu. Cały czas odczuwa więź i tęsknotę za swoją „małą ojczyzną”, ale jego tęsknota kieruje się nieskończenie głębiej ku Bogu: „Człowiek jest bowiem podwójnie zadomowiony (*beheimet*): żyje na i ziemi, ale egzystuje jeszcze bardziej z i w Bogu” (Manthey, 1963, s. 46). Dlatego wszystko, co oferuje człowiekowi ziemską ojczyznę – jego mały, prywatny wszechświat – jest znakiem, śladem, zapowiedzią ojczyzny w niebie, przebywania w domu Ojca. Człowiek przeżywając swe życie w „małej ojczyźnie”, coraz intensywniej chce być u Boga. Człowiek chce żyć w łączności z Bogiem (tamże, s. 46).

To sprawia, że nie jest ze swego miejsca na świecie w pełni zadowolony. Jest bowiem świadomy swej wyjątkowości, z którym klóci nieustannie przeżywane poczucie przemijania, ograniczoności i niespełnienia. Dlatego Pismo Święte z ziemskiej ojczyźnie widzi zapowiedź i obraz niebieskiej, prawdziwej ojczyzny:

Wszystko, co w ziemskiej, doczesnej ojczyźnie czyni go szczęśliwym, jest zapowiedzią wiecznej rozkoszy, i wszystko, co poczucie niebiańskiego bezpieczeństwa i spokoju daje, jest zapowiedzią, przecuciem nieutralnego i pełnego szczęścia, jakie płynie ze zjednoczenia z Bogiem – ojczyzną człowieka (*Heimat in Gott*) (tamże, s. 47).

Więź, jaka łączy człowieka z jego „małą ojczyzną”, miłość, jaką względem niej odczuwa, jest praobrazem ludzkiej miłości do Boga. Jest ikoną i sakramentem tęsknoty za Bogiem. Utrata „małej ojczyzny”, poczucie wykorzenienia, „bycie tułaczem i zbiegiem” (por. Rdz 4, 14) obrazuje w ludzkim życiu utratę Boga. Powrót do niej (ewentualnie odzyskanie) należy czytać jako analogię powrotu do Boga (Manthey, 1963, s. 47; Bartnik, 1996, s. 124). Istota ludzka w przestrzeni świata realizuje swe najbardziej podstawowe i niezbędne do życia pragnienia. Jednak jej aspiracje i cele nie wyczerpują się w doraźnie postrzeganej przestrzeni świata. Cały czas bowiem transcenduje ona świat przyrodzony, nieustannie odczuwając głód Boga. Potrzeba bycia z Nim relacji jest tak samo oczywista dla ludzkiej egzystencji, jak zaspokajanie potrzeb determinowanych przez biologię czy fizjologię. Ksiądz Manthey przywołuje tu, w celu zobrazowania tej prawdy, szczególnie psalmy, które w poetycki sposób wyrażają nieustanne pragnienie Boga, jakie towarzyszy człowiekowi i determinuje jego życie: „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!” (Ps 42, 2; por. Ps 42, 4; 52, 10; 125, 1). Co więcej – to Bóg jest tym, który nie

tylko stanowi prawdziwy cel ludzkich dążeń i pragnień, ale jako jedyny rozumie człowieka i jest w stanie zaspokoić ludzkie pragnienia, stwarzając przestrzeń ich realizacji (por Ps 28, 8). Jest nią właśnie „mała ojczyzna” (Manthey, 1963, s. 48).

Stanowi więc ona szczególny Boży dar dla człowieka. Jest „prezenterem” Boga i miejscem udzielania szczególnej Bożej łaski (tamże, s. 51). Jednocześnie jest wyrażeniem i antycypacją samego Boga. „Mała ojczyzna” jest pierwszym, najbardziej intensywnym odniesieniem się człowieka do świata, przestrzenią rodzenia się, kształtowania się i wzrostu jego miłości, kontynuująca jego człowieczeństwo i tożsamość. Bóg jest ostateczną, zasadniczą, najważniejszą ojczyzną człowieka. Wszystko, co człowiek odkrywa i doświadcza w świecie jako dar, dobro, źródło szczęścia, znajduje w pełni i nieutralnie w Bogu (tamże, s. 50).

Choć „mała ojczyzna” jest tym, co najbardziej buduje ludzką tożsamość i ukorzenia go w świecie, ks. Manthey podkreśla, że to Bóg jest najważniejszym punktem odniesienia i celem człowieka. Bóg bardziej niż świat, a także bardziej niż mała, ziemską ojczyzna jest celem człowieka. To Bóg jest „małą ojczyzną” człowieka (tamże, s. 46). Otaczający człowieka świat jest przestrzenią realizacją ludzkich aspiracji, odkrywaniem i urzeczywistnianiem swego powołania. Nigdy jednak nie realizuje się w sposób pełny i zaspakajający ludzkie dążenia. To bowiem, co jest ziemskie, jest jedynie zapowiedzią tego, co zapowiada i obiecuje zjednoczenie z Bogiem. Biblijny raj był rzeczywistością w sposób prawie doskonały zaspokajający ludzkie pragnienia. Jednak ostatecznie nie był wystarczający, bo nawet najpiękniejszy raj nie jest Bogiem. Człowiek pożąda dóbr tego świata, pragnie w nie partycypować. Determinuje go pragnienie poznania, stawia sobie za cel zrozumienie jego tajemnic i opisanie rządzących nim praw. Towarzyszy temu jednak nieustannie głębokie i przenikające go pragnienie Boga (tamże, s. 46).

Dlatego właśnie wszystko to, co „mała ojczyzna” oferuje człowiekowi na ziemi, jest znakiem, śladem ojczyzny w niebie, w domu Boga Ojca. Człowiek chce być z Bogiem i chce być u Boga (tamże, s. 46). To wpisane w jego naturę pragnienie czasami, niestety, z racji ludzkiej skłonności do grzechu przybiera wypaczoną formę, by być jak Bóg. Człowiek zafascynowany bogiem żąda dla siebie boskości. Jest to reakcja na doświadczane cierpienie i przeciwności w świecie, w który człowiek wrasta, z którym się utożsamia, czyniąc go przestrzenią swoich pragnień. Niestety, niejednokrotnie jawi się on jako „padół płaczu”. Bóg potrafi także to niedoskonale ludzkie pragnienie uzdrowić, a doświadczaną przemijalność i ciągle niespełnienie uczynić motywem do wchodzenia na drogę coraz pełniejszej doskonałości (tamże, s. 47).

Odwrócenie się od Boga oznacza utratę ojczyzny. Człowiek może utracić ojczyznę z własnej winy. Wygnanie może być karą, ale i szczególną drogą nawrócenia. Utrata własnego bezpiecznego miejsca na ziemi niesie z sobą zawsze uświa-

domienie wartości tego, czego zostało się pozbawionym. Rodzi to żal i tęsknotę za utraconą krainą pokoju i szczęśliwości, a następnie: w konsekwencji – wysiłek, by odzyskać to, co w sytuacji wykorzenienia uświadomione zostaje jako bezcenne i niezbędne do właściwego funkcjonowania. Realizuje się w ten sposób szczególnie Boża pedagogia względem człowieka. Historia zbawienia to toczący się w czasie się cykl zdradzania Boga przez człowieka i nieustannych do Niego powrotów. Począwszy od tajemnicy upadku w ogrodzie rajskim, który człowiek utracił przez swe nieposłuszeństwo i grzech, przez kolejne opisywane na kartach Starego Testamentu historie: potop, katastrofa Sodomy i Gomory, sprzeniewierzenie się prawu przez Izraela (tamże, s. 52).

Nieco inaczej tę problematykę ujmuje Nowy Testament. Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie nie jest bowiem przede wszystkim religijną historią narodu i ziemi. Uniwersalizm Chrystusowego nauczania, skierowanego do wszystkich narodów (por. Mt 28, 16), nie przesłania jednak zdeterminowanego konkretnym kontekstem kulturowym miejsca i czasu urzeczywistniania się tajemnicy odkupienia (Cardenal, 2006, s. 580). Syn Człowieczy ma bowiem swoją „małą ojczyznę”: miejsce wzrostu i rozwoju, duchowego dojrzewania w kręgu rodziny i przyjaciół. Zakorzenie w niej zdradzają chociażby Jego przypowieści i biblijne obrazowanie (Manthey, 1963, s. 149–150). Co więcej, po wielokroć objawia się Jego postawa miłości, przywiązania do miejsc i tradycji, troski o dobro ziemskiej ojczyzny, czego najbardziej wymownym potwierdzeniem jest Jezusowy płacz na Jerozolimę (por. Łk 19,41–44). Rozpoznanie czasu nawiedzenia to podjęcie trudu czytania Bożych znaków. Te dotyczą również zobowiązań wobec „małej ojczyzny”.

### **„MAŁA OJCZYZNA” JAKO PRZESTRZEŃ ZOBOWIĄZAŃ**

Jeśli człowiek chce cieszyć się darem, jakim jest „mała ojczyzna”, musi spełniać wobec niej konkretne obowiązki. Według ks. Franciszka Mantheya stanowią one integralne warunki jej posiadania. Sprowadzalne są one do czterech zasadniczych.

Pierwszy z nich to praca dla dobra „małej ojczyzny”. Oznacza ona troskę o jej dobro, a jednocześnie troskę o zabezpieczenie swoich potrzeb – wysiłek, by zdobyć „powszedni chleb”. Zadaniem człowieka jest korzystać z darów, które mała ojczyzna zapewnia i których zdobycie umożliwia. Ksiądz Manthey rozumie przez to aktywne wykorzystanie talentów i umiejętności, tkwiących w człowieku w budowaniu osobistego szczęścia i dobra wspólnego. W sensie negatywnym natomiast oznacza to wydanie walki wszelkim przejawom grzeszności i niewierności Bogu, wyrugowanie pogaństwa, usunięcie wszelkiej nieczystości (por. 1Mch 14, 7), by jej

mieszkańcy „spokojnie uprawiali swą ziemię, a ziemia wydawała plony, drzewa zaś na polu – owoce” (1Mch, 14, 8). Bóg błogosławi człowiekowi, gdy uprawia daną mu ziemię: sieje zboże, uprawia oliwki i zakłada winnicę, hoduje bydło i zakłada domostwa (Manthey, 1963, s. 54).

Drugim obowiązkiem wobec „małej ojczyzny” jest gotowość do walki i ofiary życia za nią. Człowiek zamieszkujący określone miejsce, z którym łączy go rozliczne relacje, które posiada, jest zobowiązany do jego obrony. Potwierdza to historia Izraela, którą ks. Franciszek Manthey przywołuje w celu uzasadnienia swoich idei:

Kiedy poganie mówili: „Zagarnijmy dla siebie kraj Boga!” (Ps 83, 13) i kiedy poganie „wchodzą do nas, aby nas wypędzić z Twego dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie” (2Krn 20,11), kiedy Izraelici doświadczają wojny w swym kraju z wrogiem (Lb 10, 9), wtedy na kochających swoją „małą ojczyznę” mieszkańcach Ziemi Świętej spoczywa obowiązek, by narażać dla niej swoje życie. Ponieważ nie wypada i nie jest prawe – jak to powiedziane jest w Księdze Judyty (8,11) – oddać ojczyznę wrogom; i już Abraham nie zwlekał, by w wojnę się włączyć, aby swego krewniaka Lota uwolnić i jego posiadłości z powrotem zdobyć (Rdz 14) (Manthey, 1963, s. 53).

Człowiek w walce o „małą ojczyznę” nie jest sam. Będzie wspierał go Bóg. Zasiewa On niepokój i wątpliwości w sercach przeciwników, skłóca ich i ostatecznie daje zwycięstwo swoim wybrańcom (Pwt 20, 4). Nie pozwoli bezkarnie niszczyć swoich sług i odebrać im od Niego samego otrzymanych darów. Dlatego człowiek ma przyzywać Bożej pomocy, broniąc darowanej mu ziemi, jak wyraża to psalmista: „Wystąp, Panie, przeciw tym, co walczą ze mną, uderz na moich napastników! Pochwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc. Rzuć włócznią i toporem na moich prześladowców; powiedz mej duszy: »Jam twoim zbawieniem«” (Ps 35, 1-5).

Pismo Święte wyraziście ukazuje okrucieństwo wojny. Nie upiększa wzajemnego zabijania się przeciwników i wszystkich związanych z tym okropności, które zawsze się wiążą z rzeczywistością konfliktów. Oczekuje jednak gotowości do walki o najwyższą stawkę, jaką jest wolność i związane z nią konsekwencje bytowania. Ksiądz Manthey zwraca uwagę, że najradzykalniej zadanie do zostaje wyartykułowane w Księgach Machabejskich: „Przeciwstawmy się zniszczeniu naszego narodu. Walczmy w obronie naszego narodu i świętości” (1Mch 3, 43); „Mając więc sposobność objęliśmy w posiadanie dziedzictwo naszych ojców” (1Mch 15, 34); „Lepiej nam przecież zginąć w bitwie, niż patrzeć na niedolę naszego narodu i świątyni” (1Mch 3, 59); „Oddając się w opiekę Stwórcy świata upomniał swoich żołnierzy, aby mężnie aż do śmierci walczyli za prawa, świątynię, miasto, ojczyznę

i zwyczaję ojczyste” (2Mch 13, 14); „O żony bowiem i dzieci, ponadto zaś o braci i krewnych mniejsza w nich była obawa, najbardziej zaś i na pierwszym miejscu lękali się o święty przybytek” (2Mch 15, 18) – religijne centrum „małej ojczyzny” i rzeczywiste źródło z nią więzi (*Heimatverbundenheit*). Bywa jednak niejednokrotnie i tak, że Bóg zsyła na swój lud wrogów, aby go oczyścić (por. Ez 30, 24; Za 14, 2; Jr 4, 6). Religijne i moralne oczyszczenie realizuje we wspólnocie zamieszkującej małą ojczyznę. Spowodowane przez wrogów opresje służą potem tylko pogłębieniu więzi z „małą ojczyzną” (Manthey, 1963, s. 56).

Trzecim zadaniem człowieka, warunkującym posiadanie „małej ojczyzny” jest realizacja obowiązków religijnych wobec Boga.

Kto chce posiadać małą ojczyznę, musi uznawać Bożą wolę oraz być gotowym ją realizować w swoim życiu, a jednocześnie angażować swoje życie w służbę Bogu i Mu je ofiarowywać. To stanowi warunek utrzymania dla siebie otrzymanego od Stwórcy miejsca na świecie. Jeśli *Heimat* jest darem Bożym, jego posiadanie niesie z sobą dalsze zobowiązania. Człowiek musi wypełniać jeszcze inne, szczególne, od Boga otrzymane warunki i przyjąć wobec niego szczególną postawę służby, gdyż jest tylko dzierżawcą, lennikiem wobec rzeczywistego Pana (*Lehnsherr*) posiadanego z Jego łaski dobra (Manthey, 1963, s. 57) –

pisze ks. Manthey, wskazując cały mnóstwo zadań, które człowiek powinien urzeczywistnić w przestrzeni wiary.

Na pierwszym miejscu stawia uznanie Boga (*Anerkenntnis Gottes*). Człowiek, który został przez Stwórcę obdarowany, mający świadomość, że wszystko, co posiada, od Niego otrzymał, musi uznać swoją od Niego zależność. Najbardziej wyraziście znajduje to wyraz w oddawanej Bogu czci. Dokonuje się to w ludzkim życiu w każdym miejscu i czasie, ale szczególnego wymiaru nabiera w małej ojczyźnie. Szczególnym wzorem są tu patriarchowie Starego Testamentu: Abraham i Izaak, którzy obdarowani przez Boga przeznaczonym im miejscem na ziemi oddają mu część i składają dziękczynienie na zbudowanych przez siebie ołtarzach (por. Rdz 12,7; 26, 25). Podobnie czynią Izraelici, którzy w podzięcie za odniesione zwycięstwa i zdobycie Ziemi Obiecanej budują świątynię „dla imienia Pana” (2Krn 20, 8) (Manthey, 1963, s. 57).

W łączności z uznaniem zwierzchności Boga jest wiara w Boga (*der Glaube an Gott*). Kto został przez Boga obdarowany ojczystą krainą, powinien w Niego wierzyć i Mu ufać: „Miej nadzieję w Panu i strzeż Jego drogi, a On cię wyniesie, abys posiadał ziemię” (Ps 37, 34; por. 22, 5). Kto przestaje wierzyć, traci swój kraj. Znowu

dla tej tezy ks. Manthey przytacza przykłady starotestamentalne. Izraelici i Żydzi nie słuchają słów proroków, dlatego przychodzi spustoszenie ich ojczyzny:

Wzgardzili wspaniałą ziemią, nie uwierzyli Jego słowu. Ale szemrali w swoich namiotach, nie słuchali głosu Pańskiego. I przysiągł im z ręką podniesioną, że powali ich na pustyni, że ich potomstwo rozproszy wśród ludów, że ich rozsypie po krajach (Ps 106, 24-27; por. Jr 26,5) (Manthey, 1963, s. 57).

Wiara w Boga i ufność z niej płynąca uzewnętrznia się przez wierność wobec Niego i uznanie Go za jedynego Pana. Wiąże się do odrzuceniem służenia jakimkolwiek bożkom. Kto ma świadomość mocy i potęgi Boga, który według swej woli obdarowuje ludzi i narody; kto doświadczył Jego dobroci przez darowanie mu kraju rodzinnego, nie może uznawać żadnych innych mocy. Nie dziwi więc prawidłowość, którą ilustruje historia Izraela. Tyle razy, ile naród wybrany odwraca się od Boga i zwraca się ku bożkom, traci swoją ojczyznę. Dlatego przestrzega Księga Powtórzonego Prawa: „Strzeżcie się, by serce wasze nie pozwoliło się omamić, abyście nie odeszli i nie służyli obcym bogom i nie oddawali im pokłonu, bo zapaliłby się gniew Pana na was, i zamknąłby niebo, aby nie padał deszcz, ziemia nie wydałaby plonów, i prędko zginęlibyście w tej pięknej ziemi, którą wam daje Pan” (Pwt 11, 17; por. 12, 30; 30, 17). Fakt obdarowania człowieka wszystkim, czego potrzebuje do życia, wyklucza służbę innym bogom. Niewierność narodu wybranego wobec Boga przynosi w konsekwencji jego zniszczenie i wypędzenie z Ziemi Świętej (por. Pwt 8, 19n.; 29, 22n.). Boży nakaz mówi o tym bardzo wyraźnie: „Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój” (Pwt 18, 13-14). Sprzeniewierzenie się temu oznacza konieczność liczenia się z Bożą karą (por. Pwt 32, 36). Jej najdotkliwszym przejawem jest wypędzenie z obdarowanego i pobłogosławionego przez Boga kraju (por. Pwt 4, 25; Joz 23, 16; Dn 9, 7; Sdz 2,13) (Manthey, 1963, s. 58).

Lud Boży ma wypełniać nie tylko obowiązki religijne, ale również moralne. Realizacja tego zadania jest kolejnym warunkiem utrzymania otrzymanego od Boga daru, jakim jest mała ojczyzna. Naród wybrany otrzymał Boże przykazania (por. Pwt 11, 21) jako fundament życia moralnego, podobającego się Bogu (por. 2Kor 5, 9). Bóg utrzymuje pełną łaski więź z tymi wszystkim, którzy go miłują i wypełniają w swoim życiu Jego wolę. Jeśli lud będzie niewierny i nie będzie przestrzegał otrzymanego prawa, zostanie wypędzony ze swej ojczyzny. Potwierdza to po wielokroć historia narodu wybranego.

Izraelici nie przestrzegali Bożych przykazaniach i czynili to, co złe w oczach Pana. Ich postępowanie nie podobało się Bogu (2Kr 17, 2), grzeszyli (por. Ez 36, 17) i spotkała ich za to kara. Lud zresztą doskonale to zrozumiał: „Zgrzeszyliśmy, wraz z naszymi przodkami, popełniliśmy nieprawość, żyliśmy występnie” (Ps 106, 6). Właśnie z powodu nieposłuszeństwa wobec Pana został wydany w ręce wrogów (por. Kpł 26, 25; 25, 31n.). Bóg przestał im błogosławić – bez plonów były ich pola, a drzewa nie dawały owoców (por. Kpł 26, 20). Izrael wszedłszy w posiadanie ziemi, przestał przejmować się Bożym prawem, nie słuchał głosu Boga. Dlatego spotkało go nieszczęście (por. Jr 32, 23). Przez swoje grzechy musiał iść ze swej ojczyzny na wygnanie (Jud 5, 17; Ez 5, 12) (Manthey, 1963, s. 59).

Historia Izraela niesie w sobie sens uniwersalny. Dotyczy bowiem człowieka każdego czasu. Niewdzięczność za otrzymane dary, które obrazuje mała ojczyzna – konkretne miejsce na ziemi z jej potencjałem i danymi możliwościami, spotyka się z karą ze strony Boga. Obrazuje ją zabranie ojczyzny i wypędzenie z domu. Ludzka niewierność, przeciwstawianie się Bogu i obrażanie Go przez grzech określone jest przez ks. Mantheya jako „splamienie” albo „zanieczyszczenie” danej przez Boga krainy. Najbardziej obciążające grzechy zbeszczeszczające ziemię to kult bożków i ofiary z ludzi (por. Pwt 21, 23; 19, 10; Ps 106, 38), a także nieczystość, rozwody, niewierność oraz kłamstwo (Manthey, 1963, s. 60).

\*\*\*

Książd Manthey podkreśla konieczność identyfikacji tożsamości człowieka przez jego związek z „małą ojczyzną”. W jego rozumieniu jest to czynnik mający zasadniczy wpływ na ukształtowanie człowieka w jego odniesieniu do świata w przestrzeni kulturowej, aksjologicznej i religijnej. Związek człowieka z „małą ojczyzną” jest antycypacją więzi, jaka łączy człowieka z Bogiem, będącego zasadniczą i ostateczną ojczyzną człowieka. Podwójnie zadomowiony przez swoją ontyczną konstrukcję człowiek – w świecie (szczególnie w „małej ojczyźnie”) i w Bogu, w pełni realizuje swoje życiowe powołanie, gdy wkłada wysiłek w umacnianie i pogłębianie tych więzi. Zawsze są one narażone na niebezpieczeństwo, wynikające z zewnętrznych warunków, jakie powoduje bycie w świecie, jak i słabości ludzkiej natury.

Zarówno w jednym jak i drugim przypadku człowiek staje wobec tajemnicy miłosiernego Ojca, który zadaje człowiekowi małą ojczyznę jako miejsce rozwoju i realizacji życiowego powołania. Nie tylko wspiera go urzeczywistnianiu tego zadania, ale i – mimo jego upadków i braków – daje nieustannie kolejne szanse i możliwości odpowiedzenia w pełni na Bożą propozycję. W ten sposób ujawnia się Boża pedagogia wobec człowieka, który przeżywa swoje życie w prywatnym



wszechświecie „małej ojczyzny” jako historię grzechowych zrad i nawróceń, wygnañ i powrotów, niosących zobowiązania Bożych obdarowań i będących karą za brak ich realizacji wypędzeń oraz utraty tego, co wartość „małej ojczyzny” stanowi. Tym samym człowiek jawi się jako ten, który – zdążając do swej ostatecznej ojczyzny, jaką jest Bóg – podejmuje wysiłek czytania Jego znaków w świecie, ukonkretnionym w „małej ojczyźnie”, swym z Bożej woli miejscu na ziemi.

## Bibliografia:

- Augustyn, Św. (1978). *Wyznania*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Babiński, J. (2014). Die Rezeption des philosophisch-theologischen Werkes von Franz/Franciszek Sawicki in Polen und Deutschland. W: A. Chylewska-Tölle, Ch. Heidrich (red.), *Mäander des Kulturtransfers. Polnischer und deutscher Katholizismus im 20. Jahrhundert* (s. 30–44). Berlin: Logos.
- Babiński, J. (2015). Polsko-niemiecki transfer kulturowy na przykładzie recepcji twórczości ks. Franciszka Sawickiego, *Biblioteka Postscriptum Polonistycznego*, 5, 401–414.
- Bartnik, Cz. S. (1996). *Idea polskości*, Lublin: Oddział Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.
- Bartnik, Cz. S. (2000). *Sakramentologia społeczna*, Lublin: Standruk.
- Bartnik, Cz. S. (2008). Znaki czasu, W: K. Gózdź, K. Michalczak (red.), *Teologia znaków czasu. Dogmatycy wobec polskiego „dziś” Kościoła* (s. 11–20). Poznań: Wydział Teologiczny UAM.
- Bączkowski, K. (1957). Wielki Myśliciel. Wspomnienie o ks. prof. Sawickim, *Kierunki*, 30, 1.
- Borzyszkowski, J. (1997). Ks. Franciszek Manthey oraz jego prawda i świadectwo o historii Kaszubów. W: F. Manthey. *O historii Kaszubów. Prawda i świadectwo* (s. 7–16). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Borkowski, R. (2003). Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność, W: R. Borkowski (red.), *Globalopolis. Kosmiczna wioska – szanse i zagrożenia* (s. 7–28). Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Burszta, W., Kuligowski, W. (2000). *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*. Warszawa: Muza.
- González de Cardenal, O. (2006). *Historia, Hombres, Dios*, Madrid: Ediciones Cristiñidad.
- Gózdź, K. (2008). Człowiek potrzebuje Boga, W: K. Gózdź, K. Michalczak (red.), *Teologia znaków czasu. Dogmatycy wobec polskiego „dziś” Kościoła*, (s. 7–10). Poznań: Wydział Teologiczny UAM.
- Habermas, J. (1993). *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Jankowski, A. (1970). Znaki czasu w Piśmie Świętym, *Ateneum Kapłańskie*, 74, 7–18.
- Jaźniewicz, W. (2013). *Filozofia i teologia czasu. Czas w personalizmie uniwersalistycznym Czesława Stanisława Bartnika*, Kraków: Homo Dei.
- Krąpiec, M. A. (2001) Człowiek, W: A. Maryniarczyk, i in. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. 2 (s. 359–386). Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.

- Lewandowski, J. (2004). *Drogi współczesnego człowieka do „źródła życia”*. Warszawa: Kontrast.
- Lewandowski, J. (2007). Znaki czasu w hermeneutyce biblijno-teologicznej, *Homo Dei*, 3, 122–132.
- Majka, A. (1981). *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Manthey, F. (1957). Przyczynki do poznania osobowości ks. Franciszka Sawickiego, *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, 11–12, 471–476.
- Manthey, F. (1963) *Heimat und Heilsgeschichte. Versuch einer biblischen Theologie der Heimat*, Hildesheim: Bernward Verlag.
- Manthey, F. (1964). *Heimat an Weichsel und Ostsee. Ein Lesebuch*, Hildesheim: Bernward Verlag.
- Manthey, F. (1965) *Polnische Kirchengeschichte*, Hildesheim: Bernward Verlag.
- Manthey, F. (1997). *O historii Kaszubów. Prawda i świadectwo*, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Maryniarczyk, A. (2003). Koncepcja bytu a rozumienie człowieka. W: A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Błąd antropologiczny. Zadania współczesnej metafizyki*. T. 5 (s. 73–121). Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Sawicki, F. (1927). Franz Sawicki (Autobiographie). W: E. Stange (red.), *Die Religionswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen* (s. 127–165) Leipzig: Felix Meiner.
- Skarga, B. (2007). *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*. Kraków: Znak.
- Skorowski H. (2013). Regionalizm XXI wieku *Zespoły Senackie*, 13, 12–40.
- Skorowski, H. (1999/2000). *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*. Warszawa: Societas.
- Stępień, A. B. (1997). *Człowiek w aspekcie ontycznym*. W: J. Herbut (red.), *Leksykon filozofii klasycznej* (s. 93-96). Lublin: TN KUL.
- Szymańska, M. (2017). Patriotyzm – rozumienie pojęcia na gruncie polskim – próba rekonesansu. W: C. Smuniewski, P. Sporek (red.), *Powrót do ojczyzny? Patriotyzm wobec nowych czasów. Kontynuacje i poszukiwania*, (s. 47–62). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Nauk o Polityce.

# THEOLOGY OF THE “SMALL HOMELAND” OF FR. FRAN- CISZEK MANTHEY

## SUMMARY

Father Franciszek Manthey (1904–1971) is a man shaped by two cultures: Polish and German. This is typical of the Pomerania inhabitants in his generation. This is a great cultural inheritance, but often becomes problematic when it comes to determining national belonging. Such a particular situation raised in him the question of national identification which resulted in a theological reflection on the “little homeland” (German: *Heimat*). This became the starting point to create an interesting concept of national-religious identity, which he builds in relation to biblical theology, creatology and theological anthropology. Manthey claims that a person by virtue of its ontological structure, corporeal and spiritual, has a two-fold sense of home. First, this is a little homeland – a country of childhood, growth and development, determining personal worldview and values. The other is God – the ultimate goal and homeland of man. Such a concept of man determines the attitudes of each individual which manifests itself in the space of faith by fulfilling duties to the small homeland and to the service of God.

*Article submitted: 6.08.2019; accepted: 2.10.2019.*